

Maria WOJTAK

Uwagi o języku listów Stanisława Wyspiańskiego jako przyczynek
do charakterystyki polszczyzny końca XIX w. (cz. II)

Quelques remarques sur la langue des lettres de Stanisław Wyspiański
en contribution à la caractérisation du polonais de la fin du XIX^e siècle (II^e partie)

Из наблюдений над языком писем С. Выспянекого.
К характеристике польского языка конца XIX в. (ч. II)

Obserwacja form fleksyjnych zaimków dostarcza wielu interesujących spostrzeżeń. Obfitość korespondencji sprawia, że zebrany materiał językowy mieści niemal wszystkie formy deklinacyjne.

Przyczyną eliminacji niektórych zaimków bądź ich form fleksyjnych stał się rodzaj przekazu (brak np. pełnego paradygmatu zaimka osobowego wy, rzadko pojawiają się formy zaimka *my* itd.).

Zacznijmy charakterystykę form deklinacyjnych zaimka od analizy fleksji zaimków osobowych. Zaimki te mają w swoich paradygmatach wiele form równoległych (wariantywnych). Gramatyki ówczesne zawierały wprawdzie reguły określające zakres stosowania poszczególnych form, nie wszystkie jednak zostały na tyle jasno i precyzyjnie sformułowane, by stanowić dla użytkowników języka obligatoryjną wskazówkę. W listach Wyspiańskiego znajdujemy ślady wahań i przykłady pomijania reguł, większość wyrazów przybiera jednak postać odzwierciedlającą skodyfikowaną przez autorów gramatyk normę. Zaimek osobowy *ja* np. miał następujące formy deklinacyjne: M. *ja*; D. *mnie*, C. *mnie*, mi, B. *mnie*, *mię*, N. *mną*, Msc. *mnie*¹. Autor „Wesela” posługiwał się w swoich listach obiema cytowanymi formami celownika. Forma ściąg-

¹ Por. m.in. A. Małecki: *Gramatyka języka polskiego większa*, Lwów 1863, s. 93. A. Kryński: *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1900, s. 116; H. Suchecki: *Nauka języka polskiego*, Lwów 1849, s. 102.

nięta **mi** odznaczała się jednak znacznie większą frekwencją. Występowała z czasownikiem, a w zdaniu pojawiała się po orzeczeniu („zdaje mi się; a bo dajcie mi spokój; a więc zostawało mi dosyć czasu; śniła mi się dzisiaj konsekracja Wawelu odnowionego” (R),) bądź była od orzeczenia oddalona („tak mi się wszystkie do oczu i na pamięć cisną, pisałem co mi na myśl przyszło” (R) itd.). Forma **mnie** była przez Wyspiańskiego stosowana: po przyimkach: „przechodzi ku mnie, milczące patrzyły ku mnie drzewa”; na początku zdania: „Mnie się to wciąż i wciąż uporeczywie przydarza (R); gdy forma zaimka miała być w szczególnie sposób uwydatniona:

O wielu innych rzeczach dziejących się w Krakowie nie wspominam, by gdybym chciał wypisać do jakich **mnie** zamyśleń impuls dały, to jednak i tak musiałbym je wymienić jako punkty zaczepienia a i tego nie są warte (R).

W zakresie stosowania form celownika zaimka **ja** autor „Wesela” nie naruszył więc obowiązujących norm.

Listy Wyspiańskiego zawierają też liczne poświadczenia użycia obu form biernikowych. Forma **mię** pojawia się bardzo często obok czasownika (występuje przy tym zarówno przed czasownikiem, jak i po nim):

[...] wzięła **mię** ochota iść dalej, nęciły **mię** jakoś te śnieżne góry, aby **mię** zaprowadziła, strach **mię** ogarnął itd. (R).²

Formę **mnie** znajdujemy w korespondencji Wyspiańskiego przede wszystkim jako stowarzyszoną z przyimkiem: „wytrzeszczali na **mnie** oczy; ale jest to utwór, któremu aż się dziwię jak na **mnie**, co nie jestem tak łatwo wrażliwy” — itd. (R). Brak wprawdzie poświadczenia użycia tej formy na początku zdania, ale materiał nie zawiera również formy **mię** w tej pozycji. W gramatykach ówczesnych znajdujemy regułę, która mówi, że cytowana postać fleksyjna zaimka **ja** pojawiać się winna wtedy, „kiedy w zdaniu szczególnie nacisk spoczywa na zaimku”.³ Wyspiański respektował na ogół tę zasadę, co potwierdzają następujące fragmenty listów do Rydla:

[...] ale jedną się rzeczą cieszę, to jest ideą dramatyczną, która technie ze wszystkich tych rzeczy, to **mnie** ogromnie cieszy, to **mnie** bardzo cieszy. — W tych

² O uchyleniu zasady umieszczania formy **mię** obok czasownika świadczyć może następujący fragment listu do L. Rydla: „Dzisiaj **mię** już pesymizm ogarnia, jak ten Święty Krzyż **mnie** zbił z tropu i z humoru, że w nic nie wierzę na przyszłość [...]”. Warto dodać, że forma biernikowa **mię** mogła być w mowie realizowana jako **mie** (pisał o tym Kryński: *op. cit.*, s. 116). Zapisy tego typu znajdujemy w korespondencji Wyspiańskiego. O użyciu analogicznych form przez Prusa wspomina T. Smółkowa. Por. *Słownictwo i fleksja „Lalki” Bolesława Prusa*, Wrocław 1974, s. 61.

³ Kryński: *op. cit.*, s. 116.

dniach według kartonu mego wyrzeźbiłem Caritas w formie medalionu i cieszy mnie ta rzeźba, [...]”⁴

W sposób zgodny z regułami posługiwał się również Wyspiański formami paradygmatycznymi zaimka *ty*. W dop. przybiera on więc formę **ciebie**:

[...] mam oprócz tego prośbę do ciebie; a im prędzej od ciebie co dostanę [...]. Rozmiary te same co twego rysunku, który u ciebie kilkakrotnie oglądałem, [...] (R).⁵

Spośród form celownika najczęściej pojawia się forma *ci*: *piszę ci dalej*; w następnym liście podam *ci* wiersze; będzie *ci* przychodzić miliardy pomysłów” (R) itd. Niezwykle rzadko umieszcza Wyspiański w swojej korespondencji formę **tobie**: „i zazdrozczę **tobie**” (R). W bierniku zaimek *ty* przybierać mógł formy **ciebie** lub **cię**. Analizowane listy zawierają obie postaci tego przypadku. Forma *cię* odznacza się jednak większą frekwencją, forma **ciebie** występuje rzadziej i tylko po przyimkach („z okien gapią się na **ciebie**, na **ciebie** czeka, na **ciebie** czekają” itd. (R))⁶. Niespodzianek nie przynosi również użycie form narzędnika i miejscownika.

W deklinacji zaimków niebagatelną rolę odgrywa, jak wiadomo, komplikująca paradygmaty i powiększająca zasób form kategoria rodzaju. Różnicuje ona m.in. formy 3. osoby *on*, *ona*, *ono* (pierwotnie *ji*, *ja*, *je*). Bogactwo form paradygmatycznych wspomnianych zaimków jest tak ogromne, że niemal każdy przypadek reprezentują formy równoległe. Nie wszystkie te formy znalazły potwierdzenie w korespondencji Wyspiańskiego. Spośród form dop. l. poj. zaimka *on* największą frekwencję ma forma **niego** (dla niego, do niego, u niego, obok niego itd.)⁷. Pozo-

⁴ Przykładem pominięcia wspomnianej reguły może być następujący fragment: „Witraże franciszkańskie są ostatnią tego rodzaju pracą którą daję za nic [...] ale ponieważ chcę mieć pracę tę wykonaną i wiem najściślej, że takiej drugiej nigdzie w Europie nie ma, więc mię to cieszy” (R).

⁵ O formach dop. l. poj. zaimków *ja*, *ty* por. uwagi I. Bajerowej: *Zmiany fleksji zaimków w XIX-wiecznej polszczyźnie ogólnej (normalizacja i przekształcenia normy)*, JP 1980, z. 2—3, s. 109.

⁶ Wyspiański nie jest więc wyrazicielem tendencji do eliminowania form enklitycznych. O tendencji owej pisze I. Bajerowa: *Zmiany fleksji zaimków...*, s. 108: „Wydaje się, że wbrew NT [normie teoretycznej — dop. M. W.] podtrzymującej variancję tych form biern. l. poj. — NP [norma praktyczna — dop. M. W.] zmierza do uproszczenia systemu, eliminując formy enklityczne jako warianty o mniejszym zasięgu, a więc o mniejszej stosowalności”.

⁷ Formy te uznawane są w gramatykach za dopuszczalne i rejestrowane tam jako elementy językowe pojawiające się w tekstach. Por. Kryński: *op. cit.*, s. 119; Małecki: *Gramatyka języka polskiego większa*, s. 97.

stałe formy są przywoływane sporadycznie. Celownik realizuje się też tylko w formie **mu** (brak jemu, niemu):

To Paryż! imponujący jak mu się przypatrywać; (święty) szuka kto by mu śmiał przeczyć — boby mu zaraz potężną pięścią odpowiedział. — (R)

itd. Forma **jego** ma m. in. następujące konteksty:

Otóż tu nie chodzi tyle o to abym ja miał nie mieć zaufania do Odrzywołskiego, ale o to [...] abym ja jego do siebie nie zraził. (R); W Rudawie na kolejowym wale stał twój brat Adam i poznał mnie nim jego dostrzegłem [...] (R).

W sposób zgodny z normą przewidzianą przez ówczesne gramatyki posługiwał się Wyspiański biernikową formą **niego** kładąc ją po przyimkach:

[...] a wszędzie pełno tego barwinku kwietnego że przychodzi ochota ustroić się w niego —, albo ten diakon w prawym portalu — jak on wierzy w swoją godność [...] i jakoś się niepomniernie dziwi, że ktoś może wątpić w niego. — (R).

Unikał natomiast form typu **nań, poń, przezeń, nadeń** itd. Znajdujemy w jego listach bardzo nieliczne przykłady użycia wspomnianych elementów językowych. Korespondencja z L. Rydlem zawiera np. tylko następujące potwierdzenia:

Cały gmach snuje się w górę, rozmodlił się ku niebu — patrząc nań, zdaje się, że wciąż urasta coraz wyżej [...]. i jak po drabinie Jakubowej zstąpią nań chóry anielskie [...]⁸.

Użytkownicy języka polskiego końca XIX w. mieli kłopoty ze stosowaniem form narzędnika i miejscownika. Dają się też zauważyć sprzeczności w sposobie widzenia tego problemu przez kodyfikatorów normy. Zdaniem A. Kryńskiego np. „[...] od w. XVI miejscownik utożsamiany z narzędnikiem ma formę na oba rodzaje **nim** tj. **za nim** (ojcem) i **za nim** (dzieckiem), jak też: **w nim** (ojcu) i **w nim** (dziecku)”⁹. Wspomniany autor odrzuca więc sformułowane przez Kopczyńskiego prawidło zalecające wprowadzenie rozróżnień rodzajowych. A. Małecki natomiast stwierdza, że Kopczyński „kazał pisać **nim, tym, onym** w rodzaju męskim, a w nijakim **niem, tem, onem**, itd. bez względu na to, czy to przyp. VI ty czy VII my; [...] to w gruncie mylne zalecenie Kopczyńskiego naród przyjął, [...]”¹⁰.

⁸ Formy te uznawane są w gramatykach za dopuszczalne i rejestrowane tam jako elementy językowe pojawiające się w tekstach. Por. Kryński, *op. cit.*, s. 119; Małecki: *op. cit.*, s. 97.

⁹ Kryński: *op. cit.*, s. 124.

¹⁰ Małecki: *op. cit.*, s. 99; por. też na ten temat uwagi Z. Klemensiewicz: *Historia języka polskiego*, t. 3. Warszawa 1972, s. 142.

W listach Wyspiańskiego pojawia się z reguły narzędnikowa forma **nim**. W miejscowniku również przeważają formy typu **o nim, w nim, po nim, pod nim, nad nim** itp. O trudnościach w stosowaniu wspomnianych form świadczyć mogą następujące przykłady użycia formy **niem** w msc. r. m. (takiej formy, jak wiemy, nie zalecały żadne gramatyki): „dziewica złożyła w niem [gmachu] ciało kochanka; chodzę jeszcze wprawdzie po Reims ale już o niem [Strassburgu] myślę” (R) i następujący wypadek użycia formy **niem** w narzędniku: „Cóż dopiero gdy się pójść przypatrywać na Louvre, ogród przed niem i w jego podwórzu [...]” (R) (wyraz **Louvre** w j. francuskim jest też r. męskiego).

Wśród wynotowanych z listów Wyspiańskiego form zaimka **ona**, nie ma takich, które nie realizowałyby zapisanych w gramatykach reguł repartycji. Szczegółowo natomiast należy opisać deklinację zaimka **ono**. Dop. I. poj. reprezentują w listach autora „Wesela” formy **niego** (używana z przymiśnikiem — od niego, z niego itp.) oraz **go**:

[...] aby uczucie nabrało upodobania w sobie samem, trzeba się chcieć go pozbyć; była kwestia, że je będzie trudno komponować bo jest miejsca na nie szczerpo, otóż on chcąc mię przekonać że go jest dosyć [...] (R).

W celowniku pojawia się tylko forma **mu** (obserwuje się przy tym bardzo nieliczne poświadczenia form celownikowych). Interesujące jest natomiast użycie biernika. Wyspiański, niemal konsekwentnie, stosuje formę **go** uznaną zgodnie przez gramatyków za niepoprawną¹¹. Pisze więc on:

matko nie całuj dziecka, nie pieść, daj go lepiej zawczasu do szkoły; i nagle otoczenie koło mnie się zmienia — zaczynam mówić go głośno; widać go już z daleka — nieduże miasteczko (R) itd.

Materiał językowy nie zawiera przykładów stosowania poprawnych form tego przypadku (je bądź nie).

W narzędniku i miejscowniku używał Wyspiański formy **niem**: nad niem (życiem), za niem (półkolem), nad niem (jeziorem), ponad niem (jeziorem); o niem (morzu), w niem (mieście) (R), itd. Był więc wierny zasadom, które wpojono mu w szkole.

Formy deklinacyjne zaimków **oni, one** nie różnią się w zasadzie od opisywanych w gramatykach. Zastanawiać może tylko np. postać bier-

Genezę i początkową fazę mieszania się tych końcówek opisuje M. Kucala: *Geneza mieszania się końcówek -ym i -em w narzędniku i miejscowniku I. poj. zaimków i przymiotników, Opuszcła polono-slavica*, Wrocław 1979.

¹¹ Por. Kryński: *op. cit.*, s. 121; Małecki: *op. cit.*, s. 97; uwagi w „Poradniku Językowym” z r. 1901 nr 1, s. 6; a także uwagi I. Bajerowej, *Zmiany fleksji zaimków...*, s. 110. fragmenty *Gramatyki polskiej J. Łosia*, cz. 3, Lwów 1927, s. 175 i książkę A. Krasnowolskiego: *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1920, s. 31—32.

nika w następującym fragmencie listu do L. Rydla: „twarze co się ich spotykało na ulicy”¹². Baczniejszej uwagi wymagają także przykłady realizacji narzędnika. Autorzy gramatyk dalecy byli od zgodności co do tego, która z form zasługuje na miano poprawnej (właściwej). A. Kryński opowiadał się za formą **niemi** jako jedyną dla omawianego przypadku¹³. A. Małecki zaś uważał ją za właściwą tylko dla form r. żeńskiego i nijakiego, w rodzaju męskim proponował formę **nimi**¹⁴. Analogiczne sugestie zawierała dawniejsza gramatyka H. Sucheckiego¹⁵.

Autor „Wesela” posługuje się głównie formą **niemi**: za niemi (Szwajcarami), nad niemi (zmarłymi), z niemi (robotnikami); między niemi (kobietami), obdzielają ich niemi (koronami) itd. W jego listach można jednak znaleźć również następujące postaci narzędnika: za nimi (trębaczami), za nimi (rycerzami), z nimi (szkieletami), nad nimi (szczegółami) oraz z nimi (widmami).

Analizowane listy stanowią także obraz wahań w stosowaniu form deklinacyjnych zaimków **ten**, **ta**, **to**. Zgodnie z zaleceniami gramatyk są realizowane formy mianownika, dopełniacza („głos tego dzwonka; ta praca tej masy ludzi; jak używasz tego wyrażenia” (R) itd.), celownika, biernika („zakłócić ten spokój; a niech diabli wezmą tego co podzielił ludzi według języków; wybrałbym chyba tę czwartą” (R), „patrzę na to morze” (R) itd.). Szczególniejszej uwagi wymagają natomiast formy narzędnika. Wyspiański różnicuje je według rodzaju. Zaimek **ten** przybiera w narzędniku formę **tym** (sporadycznie **tem**: „piękne tem spokojem i tą ciszą” (R), a zaimek **to** jest w omawianym przypadku realizowany jako **tem**. Obie wymienione formy pojawiają się niejednokrotnie w bliskim kontekście. Oto wybrane przykłady:

Z tem wszystkim ogromnie się cieszę tym wierszem [...]; [...] ze wszystkim tem co moczar dać może i moczarem tym obecnie żyję. (R).

Analogiczne rozróżnienie dotyczy form miejscownika l. poj. Spośród form l. mnogiej bardziej szczegółowym komentarzem należy opatrzyć tylko postaci narzędnika. Porównajmy: „z temi okienkami; z temi różnicami; temi koronkami; tymi pasami; tymi kanałami, za tymi głosami” obok „temi głosami” czy „temi łuskami” (R). Prezentowane tu wahania wiążą się najprawdopodobniej z wahaniami systemu¹⁶.

¹² Wyspiańskiemu zdarza się sporadycznie podobne odstępstwo od normy. Nie było ono jednak najprawdopodobniej rzadkością w wypowiedziach innych użytkowników języka, skoro autorzy gramatyki zwracają na nie uwagę. Por. Małecki: *op. cit.*, s. 97.

¹³ Por. Kryński: *op. cit.*, s. 126.

¹⁴ Małecki: *op. cit.*, s. 103.

¹⁵ Suchecki: *op. cit.*, s. 103.

¹⁶ Por. Małecki, *op. cit.*, s. 103 i Kryński, *op. cit.*, s. 136 i 130.

W deklinacji przymiotnikowej pod koniec XIX w. kontrowersje wzbudzały końcówki narzędnika i miejscownika. Kodyfikatrzy normy mieli trudności z uporządkowaniem spuścizny po O. Kopczyńskim, który zalecał końcówkę *-ym (-im)* dla rodz. męskiego a *-em* dla nijakiego w obu opisywanych przypadkach. A. Kryński uważał, że jest to „przepis dowolny [...] niezgodny zarówno z przeszłością języka, jak i ze stanem jego dzisiejszym”¹⁷ i regułę repartycji końcówek narzędnika i miejscownika l. poj. formułował następująco: „Historycznie [...] uzasadnionemi pozostają w języku formy miejscownika zakończone na *-ym*, podobnie jak w narzędniku bez różnicy rodzaju nijakiego od męskiego”¹⁸. A. Małecki przyjmował rozwiązanie Kopczyńskiego. W gramatyce H. Suheckiego natomiast problem został rozwiązany następująco: „Ponieważ tedy końcówka *-em* jest rzeczownikowa; oóż brzmienie końcówkowe *-ym (-im)* w ustach największej części narodu służy przymiotnikom nie tylko męskim ale i nijakim zgodnie z porządną budową języka polskiego; [...]”¹⁹.

Analogiczne wahania dotyczyły postaci fleksyjnej przymiotników w narzędniku l.mn. A. Kryński opowiadał się za końcówką *-emi* dla wszystkich form rodzajowych. „W dzisiejszej mowie — pisał — przeważa zakończenie *-emi* bez różnicy rodzajów [...]. Przeznaczenie końcówki *-ymi* dla przymiotników rodzaju męskiego a *-emi* dla żeńskich i nijakich jest pomysłem dowolnym, niezgodnym ani z naturą języka, ani z żywą mową narodu; [...]”²⁰. W gramatykach A. Małeckiego zostały natomiast zawarte reguły, zgodnie z którymi końcówka *-emi* charakteryzuje tylko przymiotniki r. żeńskiego i nijakiego, dla przymiotników r. męskiego właściwą końcówką jest *-ymi (-imi)*²¹.

Konsekwencją braku jednoznacznie sformułowanych przepisów normatywnych były wahania w tekstowych realizacjach form narzędnika i miejscownika przymiotników.

W korespondencji Wyspiańskiego formy narzędnika l.poj. przymiotników r. męskiego przybierały najczęściej końcówkę *-ym*. Można jednak znaleźć kilka wyrazów, które mają zakończenie *-em (-ém)*. Oto wybrane przykłady: „Odwieczném kurzem; za czarném pasem; szerokiem gan-

¹⁷ Kryński: *op. cit.*, s. 124. Wypisane z ówczesnej prasy przykłady realizacji form narzędnika l. poj. pokazują tendencję do rodzajowego rozróżniania końcówek *-ym (-im)* dla r. męskiego, *-em* dla nijakiego.

¹⁸ Kryński: *op. cit.*, s. 164.

¹⁹ Suhecki: *op. cit.*, s. 84.

²⁰ Kryński: *op. cit.*, s. 166.

²¹ Małecki: *op. cit.*, s. 110; Małecki: *Gramatyka języka polskiego szkolna*, Lwów 1891, s. 45.

Materiał językowy wypisany z prasy pokazuje tendencję do rodzajowego rozróżniania końcówek narzędnika l. mn. Tak więc *-emi* pojawia się w r. żeńskim i nijakim a *-ymi* w rodzaju męskim. Odchylenia są sporadyczne.

kiem; dalekiem szeregiem" (R) itd. W przymiotnikach r. nijakiego pojawia się najczęściej końcówka *-em* (pisana nierzadko jako *-ém*). Zdarzają się również wyrazy z *-ym* w zakończeniu, np.: „dalszym kołem; kołem zaczarowanym; z zatoczonym półkołem" (R). Dodajmy nawiasem, że zróżnicowanie form deklinacyjnych dotyczyć może jednego wyrazu: „żółtem światłem; żółtym światłem" (R). Aby obraz wahań był pełny, należy wspomnieć o skreśleniach i poprawkach. W liście do Stryjeńskiego z 17.03.1890 r. „wyiskrzonym niebie" zostało poprawione na „wyiskrzoném".

Formy narzędnika lmn. przymiotników zawarte w analizowanych listach wymykają się natomiast wszelkim regułom. Nie można stwierdzić, by którykolwiek z gramatyków stanowił dla Wyspiańskiego w tym względzie autorytet. W rodzaju męskim w pierwszych listach przeważa końcówka *-emi*. Użycie zakończenia *-ymi*, obserwować można sporadycznie. W liście do L. Rydła (z 16.05.1890) znajdujemy formy „ciemnymi płacami; ciągłymi tunelami", w liście z dnia 8.06.1890 r. do tego samego adresata umieścił Wyspiański formę „niskimi daszkami", jeden z listów do J. Mehoffera zawiera sformułowanie: „z olbrzymimi, ogromnymi pękami ziół". W listach z ostatnich lat XIX w. pojawiają się znacznie częściej. Godne odnotowania są przykłady różnych wahań i niekonsekwencji w repartycji końcówek opisywanego przypadku. Zdarza się mianowicie, że dwa przymiotniki będące określeniami jednego rzeczownika różnią się zakończeniami. Jako ilustracja niech posłuży następujący fragment listu do L. Rydła:

[8.06.1890] — zatoczona trzema potężnymi — łamanymi łukami — rysującymi się ostro na tle czarnych głębi wnęków — oraz [...] z uśmiechami czułymi, rozczulającymi — [15—17.07.1890]; strojne precudnymi, ślicznie rzeźbionymi i kolosalnymi kapitelami [3.07.1890].

Bywa również tak, że jeden rzeczownik otrzymuje określenia w różnej formie fleksyjnej: „pod delikatnymi a sutymi baldachami (R); pod osobnymi baldachami (R); z wysokiemi, smukłemi baldachami" (R), (wszystkie te przykłady pochodzą z jednego listu przeznaczonego dla L. Rydła a napisanego 7.07.1890 r.). Notuje się również rozbieżności w końcówkach przymiotników określających różne, ale umieszczone w bliskim sąsiedztwie rzeczowniki np. „z baraniami rogami z grzbietami kościstymi" (R). Przejawem wahań są też poprawki. W liście do J. Nowaka (bez daty) znajdujemy zdanie:

Przesélam go na ręce Kochanego Pana, w tym celu, aby Kochany Pan mógł porównać kabalistyczne inskrypcje, w liście tym zawarte z papierami kolejowej przesyłki odnoszącymi [poprawione na odnoszącemi] się do „filtratów" moich [...].

Przymiotniki r. nijakiego przybierają w narzędniku pluralis końców-

kę **-emi**: „zapadłemi oczami (R); lekkiemi, krzewiastemi wzgórzami (R), z żelaznemi okuciami” (R) itd. Jako przykłady sporadycznych odstępstw podać można następujące zestawienia: „z pojęciami średniowiecznymi (R), z białymi ramiony” (R).

Przymiotnikowe określenia rzeczowników żeńskich występują najczęściej z końcówką **-emi**: „pięknemi płaskorzeźbami (R); z wysokimi wieżami (R); białemi plamami (R), głupiemi minami” (R). Odstępstwa są bardziej liczne niż w grupie przymiotników r. nijakiego. Wymieńmy więc dla przykładu: „jatkami mięsnymi (R); złotymi gwiazdami (R); swojemi mniejszymi siostrami (R); ze scenami rodzajowymi (R); niepewnymi barwami” (R) itd.

W zakresie realizacji form narzędnika pluralis przymiotników obserwujemy w korespondencji Wyspiańskiego brak konsekwencji w repara-tycji końcówek **-emi**, **-ymi** (**-imi**).

Pozostaje do omówienia forma miejscownika l. poj. przymiotników. Norma teoretyczna, jak to już było sygnalizowane, nie została jednoznacznie ustalona. Użytkownicy języka musieli się więc kierować własnym poczuciem językowym. Autor „Wesela” uwzględnił prawdopodobnie, chociaż z odchyleniami, reguły ustalone w gramatykach A. Małeckiego. Przymiotniki rodzaju męskiego mają zatem w jego korespondencji na ogół końcówkę **-ym** (**-im**): „na szerokim; czarnym płocie (R); w czerwonym długim stroju (R), w zmaconym porządku” (R) itd. Do zupełnych wyjątków należą przykłady użycia końcówki **-em**. Z listów do L. Rydła udało się wypisać tylko: „na pierwszym planie; na stalowem lazurze”. Przymiotniki r. nijakiego otrzymują końcówkę **-em** (często pisane jako **-ém**), a więc: „na tle ciemném (R); w piękném położeniu; w złotem słońcu, w szerokiem łożysku” (R) itd. Znajdujemy jednak kilka wyrazów z końcówką **-ym** (**-im**), notuje się też przykłady wahań, a więc użycie obu końcówek w bliskim kontekście: „na czole ciemnym (R); w niewielkim oddaleniu (R); w dokładniuteńskim tłumaczeniu francuskim doskonałym” (R).²²

²² Rękopisy listów krakowskiej inteligencji zdają się potwierdzać tę skłonność do wierności regułom przyswojonym w szkole (końcówka **-ym** (**-im**) w r. męskim i **-em** w nijakim zgodnie z zaleceniami gramatyki szkolnej). Liczne przykłady form narzędnika i miejscownika przymiotników wypisane z ówczesnej prasy pokazują, że w tekstach publicystycznych posługiwano się tymi formami (niemal konsekwentnie) zgodnie z ustaleniami tradycyjnej gramatyki. W narzędniku l. poj. stosowano więc rozróżnienia rodzajowe przypisując końcówkę **-em** przymiotnikom r. nijakiego, a **-ym** (**-im**) przymiotnikom r. męskiego. Oto wyrabne przykłady, których źródło stanowi „Krytyka” z r. 1900: *jest zjawiskiem nowem, grozą przeobrażeniem głębokiem, wiedza rozlewa się szerokiem korytem, jest zjawiskiem społecznem i biologicznem; staje się filozoficznym światopoglądem, jest pierwszym krokiem, praw rządzących rozwojem społecznym*, itd. Rodzaj gramatyczny formy staje się również

Wiek XIX nie przyniósł rewolucyjnych zmian w systemie koniugacyjnym polskim. Istniały jednak formy oboczne będące wynikiem przegrupowania się czasowników w obrębie grup koniugacyjnych.²³ Dotyczy to zwłaszcza czasowników zakończonych na *-nąć*. W korespondancji Wyspiańskiego pojawiają się więc różne formy osobowe czasowników takich jak: „biec, zniknąć, ciągnąć, wstrząsnąć, zgasnąć” itp. (a więc formy zawierające formant *-ną-* lub formy, w których został on opuszczony). Przytoczmy dla przykładu następujące realizacje fleksyjne: „zniknął, zniknęły” obok „znikł, znikło, znikły”; „biegną” obok „biegą” czy wreszcie formy „ciągly się, wstrzęsły” itd.

Listę czasownikowych form obocznych powiększały formy czasu przeszłego czasowników niedokonanych, które, zgodnie z zaleceniami gramatyków, można było tworzyć na dwa sposoby, a więc z użyciem imiesłowu lub formy bezokolicznika²⁴. Listy Wyspiańskiego zawierają ślady stosowania obu schematów. Znajdujemy więc formy typu: „będzie malował, będę mógł, będziesz chciał, wiedział, miał itd.” (R). Dość częste są też przykłady użycia bezokolicznika jako komponentu formy. Wyspiański nie stosuje tu jednak swobody szyku, posługując się konstrukcjami jak np.: „będę tęsknić, widzieć, pisać, czytać; będziesz mieć, będziesz drukować, będą żyć” (R) itd.²⁵

Język listów autora „Wesela” wiąże się z polszczyzną końca XIX w. dzięki formom strony biernej czasowników. Notuje się w tych tekstach liczne przykłady występowania form strony zwrotnej w funkcji strony biernej:

O ile wiem takie rzeczy zwykle trzymają się w tajemnicy i należą wyłącznie do kierującego architekta [...] (R); Na Wawelu odkrycia się dalsze robią [...] (R); ale jest napisane że urządzi się planów wystawa publiczna, [...] (R)²⁶.

Był to dość częsty w czasach Wyspiańskiego sposób realizowania opi-

podstawą ustalania repartycji końcówek narzędnika l. mn. W „Czasie” z r. 1901 znajdujemy więc zapisy: *postaci będą silnemi, interesującemi; z pustemi rękami; z prawami boskimi; z urzędami parafialnymi; z najwybitniejszymi przywódcami*, itd.

²³ Por. Klemensiewicz: *Historia języka...*, s. 144; J. Trypućko: *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1. Uppsala 1955, s. 321.

²⁴ Por. Małecki: *Gramatyka języka polskiego większa*, s. 136.

²⁵ Uwagi o szyku Klemensiewicz: *Historia języka...*, s. 145.

²⁶ O tym, że było to odbicie ówczesnej praktyki językowej świadczy następujący zapis w *Gramatyce Małeckiego*: „Tryby i czasy po stronie biernej. Tryb oznajmujący: czas teraźniejszy: *bywam pisany, a, e. — piszę się* (to ostatnie właściwie używane jest w III osobie: *piszę się, piszą się*; — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach).” Małecki: *Gramatyka języka polskiego większa*, s. 140.

sywanych form. Nie znajdował on jednak aprobaty kodyfikatorów normy²⁷.

Za przejaw istniejącej w polszczyźnie schyłku ubiegłego stulecia tendencji uznać należy obserwowaną u Wyspiańskiego ruchomość końcówek czasownikowych form czasu przeszłego, np.: „jakeśmy o tem nawet nie myśleli (M); To dziś chybaś się widział z Karolem (M); [...] i właśnie nadszedł na czas (Ch); od tego odstąpił (R); jakieś to sobie wyobrażał (R) itd.”²⁸

Wiele przykładów potwierdzających opisywaną prawidłowość znajdujemy w rękopisach listów przedstawicieli ówczesnej krakowskiej inteligencji. Przytoczmy więc niektóre spośród nich:

Zanimieśmy się z Niunią znaleźli szukaliśmy się długo. [K. Górski]. Wołę jednak zem nie stanął. niż, gdybym miał kozia machnąć. [K. Tetmajer]; Miesiąc już mija jakeśmy się przy owych nieocenionych skarbach Pańskich rozstali [W. Tetmajer]; Długośmy już z sobą nie mówili [W. Tetmajer].

Charakteryzując konstrukcje składniowe wypisane z listów autora „Wesela” Z. Klemensiewicz podkreślał: „Także składnia listów Wyspiańskiego ma pewne rysy potoczności i dowodzi, że autor poddawał się działaniu tendencji żywego języka mówionego”²⁹. Jako egzemplifikację tego spostrzeżenia badacz wymienił i opisał następujące formy: wyrazy **jak** oraz **co** pojawiają się u Wyspiańskiego w roli spójników wielofunkcyjnych, to występuje w funkcji partykuły wzmacniającej, zaobserwować można „objawy naruszania prawidłowości stosunków syntaktycznych”³⁰, pojawiają się dość często wypowiedzenia złożone nadmiernie rozbudowane, zdarzają się wśród nich konstrukcje anakolutyczne. Uzupełniając te uwagi należy zaznaczyć, że zaimek **co** występuje nie tylko w „uogólnionej funkcji względnej zamiast **który**”³¹, gdyż pojawia się także w zdaniach podmiotowych typu:

²⁷ W zeszycie 1. „Poradnika Językowego” z r. 1901 na s. 9. znajdujemy następującą ocenę tego typu form: „Zamiast formy biernej używa język polski zwrotów nieosobowych lub zwrotnych, zachowując jednak rząd właściwy czasownikowi (np. *książkę się drukuje — drukowano książkę*). Zwyczaj formy zwrotnej z podmiotem zamiast przedmiotu (*książka się drukuje...*) jest zły z tego względu, że wywołuje fałszywe wyobrażenie, jakoby jakiś przedmiot był czynny, coś czynił dla siebie”.

²⁸ Por. uwagi na ten temat — PJ 1901 z. 5, s. 71: „Czy można mówić i pisać: *takem się zdziwił, takeś... takeśmy...* podobnie jak się mówi, *gdym, aleś?*”

— Jest to właściwość języka polskiego, której nie powinniśmy zatracać”.

Tego typu formy spotykane w listach Wyspiańskiego Z. Klemensiewicz zalicza do znamion naturalności żywej mowy. Por. Z. Klemensiewicz: *Swoiste właściwości języka Wyspiańskiego i jego utworów*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 304.

²⁹ Klemensiewicz: *Swoiste właściwości...*, s. 304.

³⁰ *Ibid.*, s. 304.

³¹ *Ibid.*, s. 304.

[...] i przychodzi ktoś, co mu wyrzuty robi śmiało i bardzo śmiało i z jego sumienia wydobywa najcięższe grzechy [...] (R); Nie znajdzie się widzisz nikąd, co by się za mną i moją słuszną sprawą ujął [...] (R);

i w zdaniach dopełnieniowych.

Użycie *to* w roli partykuły wzmacniającej jest znamioną cechą języka korespondencji Wyspiańskiego i wiąże się prawdopodobnie z ekspozowaniem uczuciowego zaangażowania autora: „— ach tutaj to warto żyć (R); Ta Heimat to jest okropna (R); Co chwila to przeinaczam wygląd mojej chambretki (R), pod kościołem to właśnie dopiero największy ruch i gwar” (R) itd.³²

Analizowane listy zawierają bardzo wiele konstrukcji składniowych wielokrotnie złożonych o różnorodnej, często skomplikowanej budowie. Znajdujemy wśród nich zdania złożone z wtrąceniami:

— Na odgłos trąb zrywają się zmarli z grobów — w dwu szeregach ścieśnionych; niezmiernie się spieszą, żeby być świadkami wszystkiego, przyjść zawczasu i obrać dobre miejsce — (jak my lecimy do teatru już po wpół do siódmej) (R); Na kobiety, żeby się typ kształtów nie psuł, powinna być forma ,nie mówię o sznurówkach) (R).

Pokazną grupę stanowią też zdania złożone przypominające budową potok składniowy:

— A fronton! — ...herezja — tutaj w Reims! — w Reims? siedemnasty wiek z całą swoją najobrzydliwszą bo kolosalnych rozmiarów szkaradą, rozsiadł się niepowrotnie. — Maria w otoczeniu aniołów — widać dawne rzeźby frontonu spadły — w XVII wieku dano nowe — co niech im Pan Bóg przebaczy — a te skoro się przez czas nadwyrężyły dzisiaj dano nowe na wzór tych jakie były, — a więc je świeżo zrestaurowano — restaurować bohomazy — i to rzeczywiste bohomazy, tego nie rozumiem. — (R).

Obserwuje się również obecność konstrukcji ze zmianą toku składniowego, czego rezultatem bywają struktury wykolejone, anakolutyczne:

Proszę Cię, rozbijaj się za nakładcą, porusz wszelkie osobistości jakcie znasz i wynajdź go zaraz, bo jak się zaraz nie znajdzie ja odbiorę rysunki z Warszawy i zacznę operować gdzie indziej, a tylko z rysunkami w ręku można co robić w kierunku nakładcy na całe dzieło ilustrowane i jedynie takie jakie my chcemy, tj. żeby na każdej stronnicy był rysunek i tak przez całą Iliadę, — (R).

Stosunkowo często pojawiają się także zdania urwane:

— na twarzy jej zmęczonej znać, że to nie pierwsze przejście tak trudne, które przezwyciężyła. ...jeszcze inna... (R); moja nowa gosposia niebezpiecznie ładna, młoda, nosi włosy jak anioły Botticellego — dwie córeczki z takimi ślicznymi oczami czarnymi ze... (R).

³² Na wielofunkcyjność wyrazu *to* wskazuje B. Boniecka w artykule *O niektórych funkcjach składniowych wyrazu „to”*, „Językoznawca” 1972 (z. 25), s. 55—64. O wyrazie *to* w funkcji partykuły pisze autorka na stronach 59—63.

Wśród wykolejeń na uwagę zasługuje również użycie konstrukcji składniowych z imiesłowowym równoważnikiem zdania. Porównajmy następujące przykłady:

— mijając poległego żołnierza. — patrząc na to przypomniał mi się obraz Detatilla! — (R). — jakem miał czytać książkę zawsze brałem dramat niż powieść; — mając Szekspira inne książki zdają mi się niepotrzebne do czytania. (R); Myśląc o sztuce, jaka tam żyła, przychodzi na myśl, żebyśmy się wybrali kiedy do Holandii — zdaje się że to jest potrzebne, to wiedzieć i znać trzeba. (R).

Nagromadzenie zaimków (głównie wskazujących) może być uznane za kolejną cechę wiążącą język analizowanych tekstów z mówioną polszczyzną potoczną³³. Przytoczmy dla przykładu następujące fragmenty listów do L. Rydla:

— przyglądasz się dokoła jakby ciągle dekoracji teatralnej — owego wielkiego dramatu królów. — należy sobie wyobrazić tę tuszczę — wpadającą zakłócić ten spokój — rozbestwioną na tę powagę — dyszącą druzgotać kamienne wizerunki władców. — — —. — — —.;

Wąską tą uliczką dochodzi się aż do drugiego kościółka, St. Macłou — niewielkiego ale prześlicznego temi koronkami i tkaninami z kamienia i ciosu — [...].

Związki języka listów Wyspiańskiego z polszczyzną ówczesną można obserwować również szukając w ich obrębie konstrukcji składniowych charakterystycznych dla języka polskiego przełomu wieków a następnie wyeliminowanych z systemu³⁴. Będzie to dotyczyło m.in. formy orzecznika w zdaniu pojedynczym. W roli tej części zdania występują u Wyspiańskiego:

a) krótka forma przymiotnika:³⁵

[...] i kontent byłem, gdym się mógł już raz wydostać z paszczy tego nowożytnego smoka [...] (R); jestem ciekaw co nareszcie będzie za rezultat z tego naszego postanowienia w Krakowie (M); mam nadzieję że będę zdrow w niedzielę już zupełnie (M);

b) przymiotnik lub imiesłów w narzędniku³⁶:

[...] a nuż ona jest taką wspaniałą [...] nuż nie jest tak olbrzymią i tak wielkoduszną, tak uroczą jak bajki o niej. (R)

— w środku bramy jest przedstawioną jako królowa — w koronacyjnym piąszczu [...] (R); tamta była wykutą pomysłem artysty, odczuta swobodnie — — [...] (R).

³³ O obecności tego typu zaimków w mówionej polszczyźnie pisała N. Perczyńska w pracy *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej*, Wrocław 1975.

³⁴ Podstawę tych poszukiwań stanowi m.in. publikacja *Zapomniane konstrukcje składni nowopolskiej (1863—1918). Wybór przykładów*, oprac. A. Kałkowska, K. Pi-sarkowa, M. Szybistowa, J. Twardzikowa, Wrocław 1977.

³⁵ *Ibid.*, s. 14.

³⁶ *Ibid.*, s. 15.

c) rzeczownik w mianowniku ³⁷:

— Tamto jest szablon. (R); Boruta był szlachcic, co przepijał wszystkich Łęczyca-
nów — (R).; [...] bo Nałęcz jest wiecznie ten sam studentik notujący po całym
świecie [...] (R); [...] ale ja jestem widz, co musi być porwany treścią — [...] (R).

Do wyeliminowanych z systemu struktur składniowych należą też
różnego typu konstrukcje okoliczników ³⁸. Niektóre z nich znajdują po-
twierdzenie w listach autora „Wesela”:

a) okolicznik kauzalny w narzędniku:

wyrzucone rewolucją (R); suknia poplamiona i podziurawiona biedą (R); zdobne
figurami (R); ciemna smutkiem (R); bogaty ornamentacją (R) itd.;

b) okolicznik przyimkowy wyrażony dopełniaczem z przyimkiem:

[...] bo opóźniam wykończenie dla niepokoju w jakim żyję (R) [niewiele jest
przykładów] ³⁹.

Znaleźć można również pojedyncze przykłady wyeliminowanych obec-
nie z języka typów dopełnień. Będzie to np. dopełnienie wyrażone bier-
nikiem z przyimkiem **na** (we współczesnej polszczyźnie w miejsce **na**
występuje przyimek **do**) ⁴⁰: „ograniczony jesteś na recenzje dziennikar-
skie” (R); dopełnienie wyrażone dopełniaczem z przyimkiem **dla** ⁴¹: „Ale
czy to się dla mnie na co przyda (R).

Analizowane teksty listów stanowią również odbicie wahań dotyczą-
cych składniowej roli i postaci fleksyjnej liczebników. Dotyczy to m.in.
starej konstrukcji typu „szczęścią domów”, w której liczebnik miał narzę-
dnikową końcówkę **-ą**, a towarzyszący mu rzeczownik występował w do-
pełniaczu. Z czasem jednak zaczęły się szerzyć potępiane przez gramaty-
ków związki wyrazowe typu „pięcią palcami” ⁴². W listach autora „We-
sela” opisywany schemat składniowy jest realizowany zarówno poprawnie
jak i w sposób niezgodny z normą: „dekorowane wielą szczegółów
(R); z wielą rzeźb” (R); ale też „za wielą rzędami” (R) itd.

Korespondencja Wyspiańskiego zawiera niektóre językowe formy re-
gionalne, zdradzające pochodzenie autora i obrazujące zróżnicowanie
terytorialne ówczesnej polszczyzny. Uwadze czytelnika narzucają się naj-
bardziej przyimki **we**, **ze** występujące w połączeniach wyrazowych typu

³⁷ *Ibid.*, s. 14. Obok tego występują jednak orzeczenia z orzecznikiem rzeczow-
nikowym w narzędniku.

³⁸ *Ibid.*, s. 30. Autorki opracowania przytaczają przykłady tego typu konstruk-
cji wypisane z utworów artystycznych Wyspiańskiego.

³⁹ *Ibid.*, s. 31.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 24.

⁴¹ *Ibid.*, s. 20.

⁴² Por. na ten temat: Z. Klemensiewicz: *Historia języka...*, s. 152; Ma-
łeckie: *Gramatyka języka polskiego większa*, s. 247.

„we wodzie, ze sokiem”⁴³. Autor Wesela posługuje się analogicznymi formami dość często. Dla przykładu wymienić można następujące połączenia wyrazowe: „we formacie (R); we figurach (R); we wyobraźnię (R); we wodzie” obok „w wodzie” (R), forma „we wodzie” pojawia się zdecydowanie częściej, „we Wiedniu” (R) obok „w Wiedniu” (M), itp.; „ze zegarem (R); ze synem (M); ze żoną (S); ze rzeczą (R); ze Szafran-skim (R); ze siłami” (R) itd. O tym, że formy typu „we wodzie; ze sokiem” były składnikiem ówczesnej regionalnej polszczyzny kulturalnej, świadczyć może ich pojawianie się w krakowskiej prasie: „we formach” („Czas” 1901), we fabrykach, we Wenezueli, we więzieniu” („Prawda” 1902), „we Wiedniu” („Nowe Słowo” 1902) itd. Znajdujemy je również w korespondencji ówczesnej elity („ze Sącza” — J. Malczewski; „we waszej okolicy” — K. Tetmajer itd.).

Listy S. Wyspiańskiego reprezentują polszczyznę ogólną schyłku XIX w. z elementami języka potocznego mówionego o uderzająco rzadkich rysach regionalnych. Ku takiemu przekonaniu skłaniają następujące obserwacje:

— W zakresie fonetyki język artysty nie odbiega od współczesnego uzusu. Zawiera charakterystyczne dla epoki wahania kategoriałne (pisownia i wymowa samogłosek pochyłonych, dystrybucja spółgłosek miękkich, sposób realizowania grup *-ija, -yja* itd.). Obserwuje się przy tym brak konsekwencji w stosowaniu poszczególnych znaków graficznych (o czym świadczy np. zakres i czas użycia litery *é*).

Formy fleksyjne rzeczowników stanowią z reguły realizację form zalecanych przez normę. Wyspiański posługuje się formami charakterystycznymi dla polszczyzny końca XIX w. a osobliwymi z punktu widzenia normy nam współczesnej, o czym świadczy końcówka *-a* w mian. i bier. l. mn. rzeczowników obcego pochodzenia; formami rzadkimi, czego dowodzi końcówka *-ą* w bierniku l. poj. rzeczowników żeńskich itp. Zdarza się, że spośród wariantywnych form danego przypadku wybiera jedną bądź używa częściej określonej końcówki np. *-ów* w dop. l. mn. rzeczowników męskich.

— Większość paradygmatycznych form zaimków zgadza się z formami skodyfikowanymi w gramatykach. Nie wszystkie reguły dotyczące

⁴³ Cytowane formy stanowiły dostrzegalną i niektórych użytkowników języka z Polski centralnej rażącą cechę polszczyzny byłej Galicji. Świadczy o tym dyskusja prowadzona przez R. Zawilińskiego, J. Rzewnickiego i innych na łamach „Poradnika Językowego” z r. 1920 i 1922. Opis tych form znajdujemy w artykule: I. Klemensiewiczówna: *Czy wolno nam mówić „we wodzie”, „ze sokiem”?* JP 1950 (XXX), z. 5. Autorka uznaje je za regionalizmy, które powstały na podłożu gwarowym, ustala ich geografie (s. 196), a także broni tych konstrukcji podkreślając przy tym, że należą one do języka mówionego.

postaci fleksyjnej zaimków zostały precyzyjnie sformułowane, co zdaje się odbijać wahania systemu. Może to stanowić wytłumaczenie licznych niekonsekwencji obserwowanych również w tekstach Wyspiańskiego. Oprócz form będących realizacją normy pojawiają się w nich formy niepoprawne (np. **niem** jako postać msc. zaimka **on**; wyraz **go** jako biernikowa forma zaimka **ono** itp.). Tekstowe realizacje niektórych form odbiegają w sposób szczególny od zalecanych przez normę np. w narzędniku zaimków **oni**, **one** pojawiają się oboczne formy **niemi** i **nimi**. Autor „Wesela” posługuje się więc obiema formami przewidzianymi dla tego przypadku nie uwzględniając rodzajowego rozróżnienia postulowanego w gramatykach i respektowanego przez innych użytkowników języka.

— Listy Wyspiańskiego stanowią również obraz rozchwiania normy w zakresie użycia form narzędnika i miejscownika przymiotników.

— Język analizowanych listów wiąże się z polszczyzną końca XIX w. dzięki różnym formom czasownikowym, o czym świadczą: formy oboczne wynikające z przegrupowania się czasowników w obrębie grup koniugacyjnych, pojawianie się form strony zwrotnej w funkcji strony biernej, występowanie większej ruchomości końcówek czasownikowych form czasu przeszłego itd.

— Związki języka wspomnianych tekstów z językiem epoki realizują się również dzięki obecności niektórych konstrukcji składniowych. Znajduje się wśród nich wiele struktur charakterystycznych dla polszczyzny końca ubiegłego wieku wyeliminowanych następnie z języka, są to: niektóre formy orzecznika, niektóre typy okoliczników i dopełnień itp. Nie trudno też znaleźć liczne i różnorodne struktury składniowe typowe dla języka potocznego mówionego.

— Przyimki **we**, **ze** w połączeniach wyrazowych typu **we wodzie**, **ze sokiem** nadają językowi listów artysty rysy regionalne.

Wyspiański nie jest więc w listach na ogół burzycielem norm. Jego teksty stanowią odbicie wszelkich wahań charakterystycznych dla ówczesnego języka. Innowacje sprowadzają się do indywidualnego i swobodnego traktowania norm niedostatecznie jasno sformułowanych. Nieliczne mają postać błędu stanowiąc odstępstwo od normy opisywane i piętnowane przez kodyfikatorów. Niektóre odchylenia natomiast będąc naruszeniem normy XIX-wiecznej antycypują ewolucję systemu.

WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW

- Ch — Listy S. Wyspiańskiego do A. Chmiela, rkps Biblioteka Jagiellońska (7561 IV).
 M — Listy S. Wyspiańskiego do J. Mehoffera, rkps, jw. (9928 IV).
 R — Listy S. Wyspiańskiego do L. Rydla, rkps, jw. (9929 IV).
 S — Listy S. Wyspiańskiego do J. Skąpskiego, rkps, jw. (Przyb. 62/58).
 St — Listy S. Wyspiańskiego do T. Stryjeńskiego, rkps, Muzeum Narodowe w Krakowie (643/1—23).

RÉSUMÉ

La majorité des formes paradigmatiques de pronoms correspondent aux formes codifiées par les grammairiens. Néanmoins, certaines formes rencontrées s'éloignent du modèle imposé par les normes (p. ex. *niem* en tant que réalisation masculine du pronom *on*; le mot *go* comme accusatif du pronom *ono*, etc.).

La langue des lettres analysées se lie avec le polonais de la fin du XIX^e siècle grâce à différentes formes verbales dont font preuve, par exemple, les formes alternantes résultant du déplacement de verbes d'un groupe de conjugaison à l'autre.

Les rapports de la langue des textes mentionnés avec la langue de l'époque se manifestent aussi par la présence de certaines constructions syntaxiques. Les prépositions *we*, *ze*, qui apparaissent dans des contextes du type *we wodzie*, *ze solą*, attribuent à la langue de l'artiste des traits régionaux.

Nous voyons donc que, dans ses lettres, Wyspiański ne se veut pas en général destructeur de normes. Ses textes reflètent les différents usages caractéristiques de cette époque-là. Violant les normes en vigueur au XIX^e siècle, certaines formes anticipent l'évolution du système.

РЕЗЮМЕ

Большинство парадигматических форм местоимений согласуется с формами, кодифицированными в грамматиках. Текстовые реализации некоторых форм отходят однако от предписанных нормой (напр. *niem* как вид мск. местоимения *on*; слово *go* как винительная форма местоимения *ono* и т.д.).

Язык анализируемых писем связан с характером польского языка XIX века благодаря разным глагольным формам, о чём свидетельствуют, например, смежные формы, являющиеся результатом перегруппировки глаголов в пределах спрягательных групп.

Связь языка упомянутых текстов с языком эпохи реализуется также благодаря наличию некоторых синтаксических конструкций.

Предлоги *we*, *ze* в словесных соединениях типа *we wodzie*, *ze solą* придают языку писем художника региональные приметы.

Таким образом, Выспяньски в письмах, как правило, не является опровергателем норм. Его тексты представляют собой отражение всяких колебаний характерных для тогдашнего языка. Все же некоторые отклонения как нарушение XIX-вековой нормы предreshают эволюцию системы.

